

Taki tytuł mogłaby nosić analiza prof. Mieczysława Kabaja z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, przekazana członkom Naczelnej Rady Zatrudnienia, a zatytułowana przez autora "Jak uniknąć kryzysu aktywnej polityki rynku pracy w Polsce". To szczególnie ciekawa lektura w kontekście proponowanej obecnie przez resort pracy dyskusji o efektywności działania Powiatowych Urzędów Pracy.

Zdaniem prof. Kabaja, wpływ polityki rynku pracy na aktywizację bezrobotnych i możliwości przeciwdziałania bezrobociu zależy przede wszystkim od wielkości funduszy przeznaczonych na aktywne programy rynku pracy: staże, przekwalifikowanie bezrobotnych, subsydiowanie zatrudnienia i bezpośrednie tworzenie miejsc pracy. Po drugie, wpływ tych programów na poziom bezrobocia zależy także od efektywności społecznej wydatkowania środków publicznych, a więc od tego, czy przynoszą one realne, a nie pozorne rezultaty. A zatem, autor przyznaje, że ten instrument finansowy, to podstawowy oręż PUP w tzw. walce z bezrobociem.

### Jak to z orężem było

Jak zauważył autor, w latach 2005–2010 w miarę wzrostu zatrudnienia i wynagrodzeń zwiększały się dochody i wydatki FP. Rok 2004 był ostatnim, kiedy dotacja z budżetu państwa do FP wyniosła prawie 1,1 mld zł, tj. 15 proc. jego dochodów. W tym czasie przychody Funduszu wzrosły z 6,8 do 11 mld zł, czyli o ponad 60 proc. Na koniec 2010 stan FP wyniósł 4 mld zł. Na koniec 2011 5,4 mld zł, a na koniec 2012 r. 7,2 mld zł. Lata 2006–2010 były bardzo korzystne dla rozwoju aktywnych programów polityki rynku pracy. Liczba uczestników tych programów oraz odsetek bezrobotnych objętych programami znacząco się zwiększała. W okresie ostatnich dwóch lat w aktywnych programach rynku pracy uczestniczyło blisko 40 proc. zarejestrowanych bezrobotnych. Ich liczba zwiększyła się z 447 tys. w 2004 r. do 788,7 tys. w 2010 r., czyli prawie o 80 proc. Odsetek uczestniczących w aktywizacji bezrobotnych zwiększył się prawie trzykrotnie: z 14,9 proc. w 2004 r. do 41,5 proc. w 2010 r., co oznacza, że 41,5 proc. zarejestrowanych bezrobotnych uzyskało szansę aktywizacji.

Jak czytamy w raporcie prof. Kabaja, w styczniu 2005 r. wicepremier J. Hausner przedstawił rządową propozycję radykalnego zmniejszenia składki na FP, z obowiązującego poziomu 2,45 proc. do 0,45 proc. wynagrodzeń. Fundusz miał być zmniejszony ponad pięciokrotnie, a „w kieszeni pracodawców zobowiązanych do opłacania składki na obecnym poziomie pozostałoby rocznie 4,7 mld zł”. W ten sposób łącznie środki na politykę przeciwdziałania bezrobociu uległy zmniejszeniu z 6,5 mld zł do 1,8 mld zł, czyli prawie o 3/4. Warto przypomnieć, że liczba bezrobotnych w 2005 r. wynosiła ciągle 2,8 mln, a stopa bezrobocia 17,6 proc. Z tych względów propozycja rządu nie została zaakceptowana przez partnerów społecznych. Następny rząd podjął kolejną próbę zmniejszenia środków na FP o 1/3 i przekazania ich na służbę zdrowia, a więc na cele niezwiązane bezpośrednio z polityką rynku pracy. Bezrobocie ciągle wtedy przekraczało 2,3 mln osób. Propozycja zmniejszenia FP została odrzucona. Trzecia próba zmniejszenia wydatków FP na aktywne programy rynku pracy została zrealizowana pod koniec 2010 r. Planowane wydatki zmniejszono 6,6 mld zł do 3,2 mld zł, czyli o ponad 51 proc.

### Skutki

Niestety, podobne założenia przyjęto w projekcie planu FP na 2012 r. Skutki tej decyzji są w opinii prof. Kabaja fatalne. Zmniejszenie wydatków na staże młodych ludzi o 53 proc. prowadzi wprost do utraty szans uzyskania pracy. Zmniejszenie o 76,2 proc. środków na podjęcie działalności gospodarczej zmniejsza radykalnie szanse bezrobotnych na tworzenie własnych stanowisk pracy. W opinii prof. Kabaja, tą decyzją polska aktywna polityka rynku pracy cofnęła się o wiele lat. "Nigdy dotąd w Polsce

## Jak wykopać dół bez łopaty, czyli krótka historia Funduszu Pracy

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 14, marzec 2012 01:00

Jarosław Komża

Odśloni: 2061

---

rządy nie miały odwagi przeprowadzić tak radykalnej i niehumanitarnej blokady środków publicznych (a nie budżetowych) w warunkach 2 mln bezrobocia i nowej fali absolwentów szkół wyższych i zawodowych (w 2012 r. ponad 700 tys.). Blokada środków Funduszu Pracy dotknie głównie młodych, biednych, słabych i wykluczonych. Radykalne zmniejszenie publicznych środków podważa bardzo wiele założeń ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zmniejszenie publicznych środków na aktywizację bezrobotnych pozbawia sens funkcjonowania ustawowych praw bezrobotnych."

*Źródło: dokument analizy przekazany członkom Naczelnej Rady Zatrudnienia 23.02.2012*